Nr. 275 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 21 listopada 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Za granicą . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 21-17.
Konto PKO Lwów № 504.044

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Sprawa dzierżawców rolnych

Za dni kilka rozpoczną się we Lwowie obrady ogólnego zjazdu dzierżawców rolnych z całej Rzeczypospolitej. Zjazd ten budzi szersze zainteresowanie już z tego choćby powodu, że dzierżawców rolnych mamy w Państwie trzy tysiące, gospodarujących na obszarze około pół miljona ha roli a łączna produkcja zbóż na tym obszarze wynosi około dwa miljony kwintali. Wynika z tego, że dzierżawcy odgrywają w gospodarstwie krajowem rolę niepoślednią, wstępując w miejsce właścicieli ziemi wszędzie tam, gdzie ten właściciel sam gospodarować nie chce, nie może lub nie umie.

Dzierżawcy rolni reprezentowali w rolnictwie szczególnie silny czynnik przedsiębiorczości i organizacyjnego ducha. Rolnik, zdobywszy odpowiednie przygotowanie teoretyczne czy praktyczne, mając zapał do pracy na szerszym terenie a posiadając tylko taki kapitał, który pozwoliłby na nabycie na własność jedynie niewielkiego kawałka ziemi, — ucieka się do dzierżawy. Tam niewielkim stosunkowo kapitałem, użytym na kaucję dzierżawną, na uzupełnienie inwentarza martwego czy żywego, zdobywa możność gospodarowania na większym obszarze ziemi.

Obserwujemy w Polsce a także i gdzieindziej rzecz niezmiernie charakterystyczną. Oto grunta, wydzierżawione są stosunkowo najmniej zadłużone. Rzecz zrozumiała. Przedsiębiorca-dzierżawca, przyjmując na siebie całe ryzyko gospodarowania, zwalnia właściciela od inwestowania gotówki, zachowuje mu nienaruszoną substancję majątkową, płaci wkońcu właścicielowi czynsz dzierżawny czyli rentę z roli.

Wraz z całem rolnictwem przeżywają w tej chwili i dzierżawcy rolni swe ciężkie czasy. Wszak ceny zbóż spadły do 20 proc. wartości z lat dobrej konjunktury a ceny inwentarza żywego nawet do 12 proc. Kapitał obrotowy wielu dzierżawców skurczył się do minimum albo przepadł zupełnie. Coraz trudniej jest przeprowadzić remont maszyn i narzędzi, coraz mniej można nabywać sztucznych nawozów. Pozatem wszystkiem od roku 1930 razporaz spadają na rolnictwo klęski elementarne w postaci nadmiernych opadów, rdzy, myszy, mszyc itd. Ostateczny wynik jest taki, że gdy w roku 1928 zbierano średnio z jednego morga 8 q zboża, sprzedawanego przeciętnie po 40 zł., dziś zbiera się najwyżej 7 q w cenie po 13 zł.

Najsmutniejszem jednak w doli dzierżawców jest to, że muszą oni płacić dochód z roli w postaci czynszu dzierżawnego, chociaż sami tego dochodu nie uzyskują. Zmuszeni są tedy spożywać własną substancję majątkową, a temsamem coraz bardziej ubożeją.

Ten ciężki los właśnie skłonił dzierżawców rolnych do zwołania ogólnego zjazdu, na którym chcą poruszyć zasadnicze niedomagania swego stanu, obmyśleć środki poprawy i podstawy pracy, do tej poprawy zmierzającej. W interesie ogólnym jest, by wyniki tych obrad były jak najlepsze.

As.

Rintelen obłąkany.

Wiedeń. 20. XI. (PAT). Wczoraj obiegły Wiedeń pogłoski, jakoby b. poseł austrjacki w Rzymie Rintelen został przewieziony do sanatorjum dla nerwowo-chorych w Purkersdorf.

Armja niemiecka jest obecnie potężniejsza niż w roku 1914.

Paryż. 20. XI. (PAT). W dniu wczorajszym rozdano deputowanym referat głównego sprawozdawcy budżetu wojskowego na rok 1935. Referat w znacznej części poświęcony jest omówieniu sytuacji ogólnej a w szczególności wzrastających zbrojnych sił Rzeszy. Wedle sprawozdania referenta niemieckie siły zbrojne w jesieni b. r. przedstawiały się następująco: Reichswehra 300.000 żołnierzy, policja 100.000, skoszarowane oddziały S. S. 80.000. W roku 1935 siły te wzrosną do 600.000 żołnierzy. Do tego należy dodać rezerwy wyćwiczonych żołnierzy z wojska i policji w sumie 300.000 żołnierzy, rezerwy młodych roczników formacyj hitlerowskich i obozów pracy 400.000, byłych kombatantów 1.400.000, organizacji paramilitarne 200.000, sekcje szturmowe 2,500.000, oraz korpus automobilowy 100.000. Ogólna liczba żołnierzy, którą Niemcy będą rozporządzać wynosi 4.900.000. W roku 1935 siły te wraz z armją stałą wyniosą 5.500.000. Lotnictwo niemieckie posiada od 3000 do 4000 pilotów. W dalszym ciągu sprawozdawca opisuje uzbrojenie Niemiec i twierdzi, że **za kilka miesięcy Niemcy będą lepiej uzbrojone niż w roku 1914.** W tych warunkach i Francja musi zachować swą siłę oraz dobrze ją wyposażyć.

——o——

Ożywienie w Genewie.
Przed sesją Zgromadzenia Ligi Narodów.

Warszawa. 20. XI. (PAT). W związku z rozpoczynającą się we wtorek nadzwyczajną sesją Zgromadzenia Ligi Narodów, przybyli do Genewy min. Raczyński, min. Eden, Wilson, Henderson, Litwinow i Rosenberg, Benesz, Jewticz, Rušdi Bej i Massigli. Odbyły się liczne narady, m. in. delegat amerykański Wilson konferował również z amb. Raczyńskim i min. Edenem.

W kołach genewskich panuje przekonanie, że projekty Hendersona spotkają się ze sprzeciwem delegacji sowieckiej. Jak wiadomo, Henderson proponuje prezydjum, by wobec oczywistej niemożności opracowania obecnie ogólnej konwencji rozbrojeniowej, ograniczyć się do ujęcia w oddzielne protokoły kwestyj uznanych za dojrzałe, a temi są reglamentacja fabrykacji i handlu bronią, jawność budżetów wojskowych i utworzenie stałej komisji rozbrojeniowej. Protokoły te mogłyby wejść w życie jeden po drugim, nie czekając na opracowanie ogólnej konwencji. Projektem tym, popieranym przez delegację angielską i amerykańską, przeciwstawia się delegacja sowiecka, według której konferencja winna być zlikwidowana w obecnej formie i przekształcona na stałą konferencję pokoju, a kwestja rozbrojeniowa winna być przekazana Radzie Ligi.

W godzinach popołudniowych doszło do konferencji trzech ministrów Małej Ententy w sprawie apelu Jugosławji do Ligi, dotyczącego zbrodni marsylskiej. Ogólnie przewiduje się, że sprawa ta będzie bez dyskusji wpisana na porządek dzienny sesji styczniowej Rady. Sprawa Saary rozpocznie się zapewne 24 b. m.

Głosy prasy francuskiej o oświadczeniu Hitlera.

Paryż. 20. XI. (PAT). Prasa francuska obszernie komentuje oświadczenie Hitlera wobec przedstawicieli b. kombatantów. „Figaro" zaznacza, że deklaracja kanclerza jest manewrem politycznym, gdyż w przeddzień plebiscytu w Zagłębiu Saary Niemcy pragną uczynić wszystko, aby zatrzeć w umysłach ludności Zagłębia wspomnienia dramatycznych wydarzeń, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat, chcąc okazać się pojednawczymi i chętnymi do przypieczętowania porozumienia z Francją. Kanclerz spodziewa się pozyskać wpływy tych, którzy się jeszcze wskutek aktów gwałtu wahają. Niemcy przeżywają obecnie stale wzrastające trudności i dlatego pragną dodać prestiżu obecnemu reżimowi. Układ niemiecko-francuski robiłby istotnie wrażenie sukcesu, którego nie omieszkalaby odpowiednio zareklamować prasa niemiecka. Zwracając się w tak jasny sposób do Francji, Niemcy spodziewają się wreszcie wywołać ruch za bezpośredniemi rokowaniami niemiecko-francuskiemi, aby spowodować pewną korzystną zmianę stanowiska dyplomacji francuskiej.

——o——

Francja, Włochy, Jugosławja.
Echa demarche Jugosławji w Genewie.

Wiedeń. 20. XI. (PAT). „Wr. Neueste Nachr." donoszą, że ambasador francuski w Rzymie de Chambrun przywiózł do stolicy Włoch konkretną propozycję francuską, w której Francja wyrzeka się ostatecznie roli pośrednika między Włochami, a Jugosławją. Francja nie ma zamiaru zaniedbywać Małej Ententy za cenę zbliżenia się do Włoch. Krok Jugosławji w Genewie wywołał w Paryżu wielkie zakłopotanie, zaznacza pismo. Francja nie chce żadnych komplikacyj politycznych przed załatwieniem sprawy. Zdaniem amb. de Chambruna Mussolini gotów jest do porozumienia, jeżeli krok Jugosławji nie będzie skierowany przeciwko żadnemu określonemu państwu. Korespondent dziennika przypomina wkońcu słowa Lavala, że tylko porozumienie między Francją a Niemcami będzie istotnym warunkiem pokoju w Europie.

Odmowna odpowiedź Japonji w sprawie parytetu sił morskich.

Londyn. 20. XI. (PAT). Ambasador japoński Matsudaira odwiedził min. Simona i doręczył mu odpowiedź rządu japońskiego na propozycję W. Brytanji w sprawie parytetu sił morskich. Odpowiedź japońska, aczkolwiek utrzymana w tonie nadzwyczaj ugrzecznionym, odrzuca stanowczo propozycję brytyjską, by Japonja zgodziła się na fikcję parytetu zbrojeń, z udzieleniem równocześnie zapewnienia, że parytetu w praktyce nie wyzyska. Odpowiedź japońska wskazywać ma również na konieczność dokonania najpierw przez W. Brytanję i Stany Zjedn. znacznych redukcyj obecnych sił morskich i wyraża gotowość rozłożenia w tym wypadku swego własnego programu morskiego na szereg etapów.

Los robotników cudzoziemskich we Francji.

Paryż. 20. XI. (PA)T. „Paris-Soir" zamieszcza wywiad z min. pracy Jacquiersem w sprawie zarządzeń, jakie w najbliższym czasie będą wydane w stosunku do robotników cudzoziemskich we Francji. Minister oświadczył, że już od obecnej chwili nie będzie wydana żadnemu z obcych robotników t. zw. karta pracy, a robotnicy obcy, już obecnie zatrudnieni, uzyskają przedłużenie kart pracy tylko w wyjątkowych wypadkach i w ograniczonej bardzo liczbie tak, by stosunek procentowy robotników cudzoziemskich został utrzymany według nowej reformy. Zdarza się, że niektóre przedsiębiorstwa zatrudniają 80 proc. robotników obcokrajowców. W niektórych okręgach nadgranicznych liczba robotników obcych przewyższa dwukrotnie liczbę robotników-Francuzów. Nowe zarządzenia, wykonane z całą surowością położą temu kres.

Przesilenie gabinetowe w Belgji.

Bruksela. 20. XI. (PAT). Wbrew przewidywaniom Theunis nie zdołał utworzyć dotąd nowego rządu. Wczoraj późnym wieczorem liberałowie zażądali przeprowadzenia szeregu rozmów w sprawach kulturalno-politycznych.

Nowa afera finansowa we Francji.

Paryż. 20. XI. (PAT). Afera Societe Special Financier przybiera bardzo wielkie rozmiary. Jak się okazuje, głównym jej bohaterem jest nie przebywający w więzieniu Józef Levy, lecz aresztowany wczoraj kuzyn jego wielki finansista **Karol Levy**. Sędzia śledczy polecił go aresztować, gdyż wydało mu się podejrzane, że Karol Levy pobiera od Societe Speciel Financier 400.000 franków rocznie na koszta reprezentacyjne. Ponadto bez wiedzy Rady towarzystwa dokonał on szeregu transakcyj. Karol Levy operował głównie w przemyśle cukrowniczym i wykazał dużą inicjatywę w zakładaniu towarzystw dla odbudowy terenów zniszczonych. Dzięki stosunkom zdołał on przeprowadzić szereg pożyczek na odbudowę przemysłu oraz dla poszkodowanych w czasie wojny.

Wiadomości bieżące.

20 **listopada 1934**

Wtorek
Feliksa
Jutro: Ofiar. N. P. M.
Wschód słońca 7·04
Zachód .. 15·38

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 19.30 „Towariszcz".
Środa godz. 19.30 „Pod zarządem przymusowym".
Czwartek godz. 19.30 „Pod zarządem przymusowym".
Piątek godz. 19.30 „Człowiek i nadczłowiek".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek godz. 19.30 „Pod zarządem przymusowym".
Środa godz. 19.30 „Towariszcz".
Czwartek godz. 19.30 „Towariszcz".
Piątek godz. 19.30 „Pod zarządem przymusowym".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Paryż w ogniu" (II. część „Nędznicy").
ATLANTIC: „Maskarada".
CASINO: „W wiedeńskiej kawiarence".
CHIMERA: „Tajemnica małej Chirley".
COLOSSEUM: „Kobieta - bestja" oraz rewja.
GRAŻYNA: „Marie".
KOPERNIK: „Wiosenna parada".
MARYSIENKA: „Wiosenna parada" oraz rewja.
MUZA: „Zaledwie wczoraj..."
PALACE: „Co mój mąż robi w nocy?"
PAN: „Eskimo".
PASAŻ: „Nowoczesny Robinson" oraz rewja.
RAJ: „Czy Lucyna to dziewczyna".
STYLOWY: „Czarny kot" oraz rewja.
ŚWIT: „Gdybym miał miljon" i „Tajemnica ogrodu zoolog.".
UCIECHA: „Bunt w Szanghaju" i rewja.

—o—

— **Najbliższe premjery w Teatrach miejskich.** W pełnym toku próby „Rozkosznej dziewczyny" Ralfa Benatzkyego, komedji muzycznej, która będzie grana w Teatrze Wielkim, oraz „Igraszek muzycznych" Mackenzie, młodego autora angielskiego, który za tło powyższej sztuki wziął stosunki nafciarskie w Małopolsce wschodniej.

— **Wtorkowe przedstawienie „Towariszcz"** w Teatrze Wielkim zostało zakupione przez „Gazetę Poranną". Pozostałe bilety są do nabycia po cenach zniżonych (od zł. 0.25 do zł. 2) w **kantorze administracji**, przy ul. Chorążczyzny 31.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś wieczorem farsa Arnolda i Bacha „Pod zarządem przymusowym" w reżyserji R. Niewiarowicza, dekoracje O. Rexa.

KOMUNIKATY.

— **Album „Semper fidelis"** na **wyczerpaniu!** To przepiękne wydawnictwo „Straży Mogił Polskich Bohaterów", zawierające prawie 700 współczesnych fotografij z czasów bohaterskich walk o Lwów i Kresy Wschodnie, jest już na wyczerpaniu! Kto zatem pragnie nabyć tę cenną pamiątkę, niech śpieszy się z zakupnem i zwróci się w tej sprawie do powyższego Towarzystwa (Lwów, ul. Długosza 18, tel. 35-27). Tekst albumu opracowany w trzech językach, polskim, francuskim i angielskim, klisze wykonane w rotograwurze, okładka płócienna ze złotym napisem i złotym herbem miasta Lwowa. Cały dochód przeznaczony na cmentarz Obrońców Lwowa.

— **Polskie Tow. Politechniczne** zawiadamia, że we środę, 21 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9 posiedzenie, na którem inż. dr. Zygmunt Fuchs wygłosi odczyt pt. „Wrażenia z podróży naukowej do Anglji".

— **Kasyno i Koło lit.-art.** We czwartek 22 bm. o godz. 19.30 gen. Marjusz Zaruski kapitan yachtowej żeglugi morskiej wygłosi odczyt pt. „Znaczenie yachtingu dla Polski". Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami. Bilety do nabycia w Magazynie nut G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, zaś w dniu odczytu przy kasie od godz. 18-tej.

— **Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie** zawiadamia P. T. Klijentów, którzy subskrybowali 6% Pożyczkę Narodową w Centrali lub jej Oddziałach, w 11 ratach i zapłacili całą cenę sprzedażną od dnia 5 listopada br., że wydawanie Obligacyj rozpocznie się od dnia 20 listopada br. w Wydziale bankowym przy ul. Wałowej 7.

— **Liga Ochrony Zwierząt we Lwowie,** ul. Sykstuska I. 8, II. p. podaje do wiadomości swych członków, że piękne w emalji wykonane odznaki (żetony) są już do nabycia w sekretarjacie Ligi Ochrony Zwierząt codziennie w godz. urzędowych od 18—19-ej.

— **Colosseum.** Dziś i codziennie rewja pt. „Podkop pod Lwów". Na ekranie film pt. „Kobieta bestja".
W przygotowaniu premjera nowej rewji.

— **Kino-rewja „Marysienka".** Dziś i codziennie rewja pt. „Nowa płeć". Na ekranie film pt. „Wiosenna Parada".

— **Kino-rewja „Stylowy"** ul. Szaszkiewicza 5. Dziś i codziennie rewja pt. „Świat na opak" pod kier. art. R. Misiewicza. Na ekranie film pt. „Czarny kot".

Przeszkolenie rodziców.

Kiedy się nawołuje do współpracy i ścisłego kontaktu pomiędzy domem i szkołą, kiedy zupełnie słusznie współpracę taką zwykło się uważać za kardynalny warunek owocności wszelkich poczynań wychowawczych — zapomina się często, że taka współpraca nie zawsze i nie wszędzie jest możliwa. Współpracować (w ścisłem znaczeniu tego słowa) mogą jedynie ludzie ożywieni wspólnością pewnej idei, wspólnością celu i dróg do tego celu wiodących. Aby więc mogła istnieć rzeczywista współpraca pomiędzy domem i szkołą — muszą być wypełnione pewne warunki; przedewszystkiem musi nastąpić pewne porozumienie pomiędzy temi dwoma najważniejszemi czynnikami wychowującemi. A porozumienie takie oprzeć się musi o zrozumienie podstawowych zasad każdego wychowania.

Powoływany do ścisłej współpracy ze szkołą dom rodzinny powinien przedewszystkiem jasno uświadomić sobie ideę, której ma służyć. Nie może tu być mowy o egoistycznych ambicjach rodziców, pragnących, by ich dziecko wysunęło się na czoło społeczności uczniowskiej. Ideał wychowawczy, któremu mają wspólnie służyć i szkoła i dom rodzinny jest bardziej odległy, stokroć wznioślejszy, ważniejszy i większy. Kto zna program wychowawczy współczesnej szkoły polskiej, (a znać go każda matka i każdy ojciec muszą), ten wie, ku czemu praca wychowawcza szkoły polskiej zmierza.

Pełne zrozumienie i jasna świadomość tego ideału — to najpierwszy warunek, bez którego nie może być mowy o jakiejkolwiek współpracy. Raczej niech jej nie będzie wcale, niż gdyby miała istnieć jakaś jej parodja, prowadząca na rozdroża, a czasem nawet na zupełne bezdroża.

Ale samego tylko zrozumienia (choć jest ono głównym fundamentem) jeszcze za mało dla owocności i wydajności pracy. Trzeba jeszcze oddania się tej pracy i ożywiającego ją zapału. I tu przed nauczycielem-wychowawcą otwiera się szerokie pole do działania. Nietylko uświadamiać rodziców i odsłaniać przed nimi arkana wiedzy wychowawczej, ale jeszcze krzepić ducha, pobudzać do gorętszego bicia serca, niecić zapał — oto jedno z pięknych zadań szkoły w stosunku do domu rodzinnego. I dlatego też na zebraniach rodzicielskich powinni zabierać głos z pośród nauczycieli nie ci, którzy z łatwością mogliby zaimponować rodzicom głębią swej uczoności i nawet pogrążyć ich w tej głębi, ale ci, którzy potrafiliby porwać ich, rozpalić i nauczyć radosnej pracy w służbie ideału.

Nie znaczy to jednak wcale, by sam zapał miał wystarczyć i zastąpić znajomość rzeczy. Nigdy! poznanie — choćby w najgrubszych zarysach — najważniejszych zasad wychowawczych jest nieodzowną koniecznością. Jakże często nieznajomość tych zasad u rodziców staje wpoprzek wszelkim poczynaniom szkoły i wypacza całą jej pracę! Jakże często dzięki tej nieznajomości szkoła ma niezwykle trudne zadanie naprawianie tego, co psuje (bez złej woli) dom rodzinny!

To samo dotyczy znajomości faz rozwoju psychicznego młodzieży, która to znajomość nie może być rodzicom obca. Wieleż to ciężkich błędów wychowawczych wynika na tem właśnie tle! Wieleż to tragedyj młodzieńczych ma swe źródło właśnie w niezrozumieniu przez rodziców stanów psychicznych ich dzieci! I to wszystko również musi naprawiać szkoła i to bywa często przyczyną antagonizmów, czasem wprost jawnej niechęci domu rodzinnego do szkoły, która w wielu wypadkach staje się dla ucznia bliższą i droższą od domu rodzinnego.

Wobec tego wszystkiego jasną i oczywistą chyba staje się konieczność odpowiedniego przygotowania gruntu do współpracy domu ze szkołą. Takie przygotowanie gruntu — to przeszkolenie rodziców.

I niech nikt nie podsuwa myśli, że już w samej tej nazwie: przeszkolenie, może kryć się coś upokarzającego dla rodziców; niech nikt nie mówi, że rodzice są „za starzy", by mieli się jeszcze czegoś tam nauczyć, że ich autorytet rodzicielski może być w ten sposób narażony na szwank. Zastrzeżenia czy sugestja tego rodzaju nie znalazłyby dla siebie uzasadnienia. Bo każdy rozsądny człowiek wie aż nadto dobrze, że twierdzenie, iż uczymy się stale aż do śmierci, nie jest bynajmniej jakimś pustym frazesem, ale że naprawdę kryje się w nim głębsza treść. I taka nauka ani nikomu nie uBliża, ani nikogo nie upokarza. Przeciwnie — jest ona raczej chlubnem świadectwem dla tego, kto konieczność stałego doskonalenia swych wiadomości i rozszerzania swych horyzontów umysłowych rozumie i wprowadza w czyn. I powinni również zrozumieć rodzice, że nie daliby sobie rady bez pomocy specjalistów (a więc bez szkoły czy jakiejś w tym celu stworzonej organizacji) w pogłębieniu swych wiadomości wobec niesłychanie szybkich postępów i wciąż nowych zdobyczy w dziedzinie psychologji, nauki o dziecku i wychowania.

Zagranicą sprawa przeszkolenia rodziców posuwa się od dość dawna stale naprzód; gdzieniegdzie istnieją rodzaje jakgdyby szkół dla rodziców, gdzie w odpowiedniej formie podaje się im najniezbędniejsze wiadomości z różnych dziedzin wiedzy, koniecznych dla nich. U nas pierwsze kroki w tym kierunku już poczyniono. Zespół rodzicielski przy „Zrębie" organizuje wykłady mające służyć omawianym tu celom. Ale wysiłek jednej organizacji nie może wystarczyć. Sieć odczytów, wykładów, pogadanek, systematycznych kursów dla rodziców powinna omotać całą Polskę. I wówczas dopiero, kiedy rodzice przejdą ów kurs przeszkoleniowy, można będzie śmiało mówić o racjonalnej, celowej i owocnej w skutki współpracy domu ze szkołą.

Al. R.

KRONIKA MIEJSKA.

Uroczystość 16-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa odbędzie się w dniu 22 b. m. przed Ratuszem. Porządek uroczystości: godz. 8.45 podniesienie flagi państwowej na wieży ratuszowej; godzina 10 nabożeństwo dziękczynne w Bazylice katedralnej. Związki i Stowarzyszenia uprasza się o liczny udział ze sztandarami.

,Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich swoich członków do gremjalnego udziału w uroczystościach z okazji XVI rocznicy Oswobodzenia Lwowa, które odbędą się w dniu 22 listopada b. r. Zbiórka członków 22 b. m. o godz. 9 rano w lokalu Związku.

Jutro wyrok w sprawie Rudroffa. W dniu wczorajszym zamknięto postępowanie dowodowe w procesie przeciwko współwłaścicielowi Ski Brody Rudroffowi. Prokurator Zakrzewski podkreślił w swem przemówieniu, że Rudroff za 1 miljon zdewaluowanych koron przyszedł w posiadanie olbrzymiego majątku, który mu przynosił 1½ milj. dochodu rocznie. Rządy Rudroffa w Spółce otoczone były jakąś tajemnicą. Wprowadził on w błąd spólników i Bank Gospodarstwa Krajowego, i gmatwał system księgowości w Spółce. Prokurator podtrzymuje swe oskarżenie o oszustwo i sprzeniewierzenie i żąda najsurowszego wymiaru kary. Był to bowiem człowiek, który chował do kieszeni cudze miljony, a pozwalał, by biedny robotnik leśny skarżył go o 70 gr. za niewypłaconą robociznę. Po przemówieniu obrońców, przewodniczący zamknął rozprawę zapowiadając ogłoszenie wyroku jutro rano.

Sawaryn przed sądem. Przed sędzią grodzkim p. Olchawą toczyła się rozprawa przeciwko znanemu lekkoatlecie i sędziemu piłkarskiemu Romanowi Sawarynowi, oskarżonemu przez porucznika Dzięciołowskiego ze Złoczowa, kapitana drużyny piłkarskiej Janina o zniesławienie. Sprawa ta pozostaje w związku z pobiciem Sawary na na boisku tego klubu. Celem powołania nowych świadków i przedstawienia aktów L. O. Z. P. N., sędzia rozprawę odroczył.

Ujęcie i aresztowanie bandyty Maczugi.

Dziś nad ranem został ujęty i aresztowany niebezpieczny bandyta Maczuga. Na zarządzenie władz odbywała się od kilku dni wielka obława policyjna, pod kierunkiem oficerów policji. Maczuga otrzymawszy wiadomość, że obława zbliża się do jego rodzinnej miejscowości Rozboża, uciekł i ukrył się u niejakiego Motyki, na przysiółku Gwizdaj wsi Studziany w pow. przeworskim. Obława policyjna dziś nad ranem wytropiła kryjówkę Maczugi. Wśród strzałów obława zbliżyła się tak blisko domu Motyki, że Maczuga widząc, iż jest ze wszystkich stron otoczony, nie robił użytku z broni. Został ujęty i aresztowany. W kryjówce Maczugi znaleziono dwa pistolety i karabinek. Dziś w wczesnych godzinach rannych został Maczuga przetransportowany do więzienia w Rzeszowie. Należy dodać, że ostatnio Maczuga ukrywał się w budzie dla psa posiadającej dwa otwory. Jeden z otworów połączony był z komórką, do której Maczuga mógł swobodnie wychodzić i powracać do psiej budy.

Matuszka skazany na karę śmierci.

Budapeszt, 20. XI. (PAT). Dziś o g. 12 ogłoszony został wyrok w sprawie Sylwestra Matuszki. Sąd uznał Matuszkę winnym morderstwa w 22 wypadkach oraz usiłowanie zabójstwa w 14 wypadkach. Sąd skazał Matuszkę na karę śmierci.

Z KRAJU.

Nowy komendant wojewódzkiej P. P. w Tarnopolu. W Tarnopolu objął urzędowanie nowomianowany komendant Wojewódzkiej P. P. inspektor Płotnicki.

Zakończenie strajku w Częstochowie. Wczoraj w miejscowym inspektoracie pracy pod przew. głównego insp. pracy Klotta odbyła się konferencja w której wyniku dyrekcja fabryki Pelcerów i przedstawiciele robotników podpisali protokół ostatecznej likwidacji zatargu, który swego czasu doprowadził do 7-tygodniowego strajku.

Groźny pożar w Białymstoku. Ubnocy wybuchł groźny pożar w składach dzierżawionych przez firmę transportową Schenker. Akcja ratunkowa była b. utrudniona wskutek braku w pobliżu wody. Ogień zniszczył towary na szkodę ok. 60.000 zł. Budynek ocalał.

Kryzys pracy w Krośnie. Firma „Polskie Huty Szkła w Krośnie" unieruchomiła ostatnio dział szkła taflowego, a to z powodu braku zamówień na ten fabrykat. Zaznaczyć należy, że huta wypowiedziała już przed trzema tygodniami pracę wszystkim swym robotnikom, jednak z uwagi na pewną poprawę konjunktury odroczyła ostatnio termin ich zwolnienia do czasu wyprodukowania towaru na otrzymane w międzyczasie zamówienia. Ogółem huta zatrudnia obecnie 300 robotników.

Również Zarząd Małopolskich Zakładów Gumowych „Wudeta" w Krośnie wypowiedział z dniem 27 b. m. pracę wszystkim robotnikom w liczbie 790, przyczem jako powód wypowiedzenia podał brak zamówień na fabrykaty. Wypowiedzenie zostanie cofnięte, gdy warunki atmosferyczne wpłyną na zwiększenie popytu na wyroby gumowe. Zaznaczyć należy, że firma ta już przed kilku dniami zredukowała ilość dni roboczych z sześciu do trzech tygodniowo, mimo to jednak magazyny fabryki są przeładowane niesprzedanemi wyrobami, co wpłynęło na decyzję choćby chwilowego, jednak całkowitego zastoju.

Zastrzelony przez eskortę policyjną. 21-letni Kawałek w powiecie kamioneckim dokonał napadu w lesie na przejeżdżającego kupca Markusa Meizelesa, oraz zabójstwa gajowego Piotra Zochniuka. Ponadto w dniu 30 ub. m. brał on udział w napadzie rabunkowym na dom Stefana Niemieckiego w Dolinie pow. radziechowskiego. Gdy po zatrzymaniu i po konfrontacji począł uciekać do lasu, został przez eskortującego policjanta zastrzelony.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Mały lotnik

komedjo-bajka Remusa w 4-ch aktach, w inscenizacji J. Orszy.

Federacja Pol. Zw. Obr. Ojczyzny podjęła się trudu uruchomienia „Teatru dla dzieci i młodzieży". Myśl bardzo chwalebna, należy jej szczerze przyklasnąć i życzyć powodzenia. Dzieci i młodzież, to najwdzięczniejsza publiczność, warto dla nich popracować, tembardziej, jeśli łączy się przyjemność z pożytecznem. Że teatr jest dla dzieci wielką radością — nikt nie wątpi — pożytek zaś wieloraki. Mieliśmy tego dowód na ostatniem przedstawieniu, które odegrane zostało pod znakiem ukochania lotnictwa. Ale inną jeszcze i także ważną da korzyść „Teatr dla dzieci". Nauczy kochać teatr i wychowa młodzież w pietyzmie dla tej pięknej i kulturalnej gałęzi sztuki. Teatr taki powinno i społeczeństwo i czynniki miarodajne t. j. władze szkolne i świat artystyczny otoczyć specjalną opieką. Jeśli, rozumiejąc znaczenie teatru chcemy go uratować, winniśmy dążyć do tego, by „Teatr dla dzieci" istniał i poprzedzał teatr dla dorosłych, by młodzież nauczyła się żyć teatrem i uważać go za jeden z integralnych elementów swych wzruszeń estetycznych i prawdziwej, kulturalnej przyjemności.

„Mały Lotnik" w inscenizacji Orszy wypadł naogół bardzo dobrze. Tańce pomysłowe, gra bez zarzutu, pomysł z przelotem aeroplanów po otwartem niebie na tle chóru świetny, całość miła. Na jedną rzecz jednak muszę zwrócić uwagę. Wystawiając sztukę dla dzieci, należy nie mniej starannie przemyśleć szczegóły, jak reżyserując sztukę dla dorosłych. Dziecko może nie zdawać sobie nawet jasno sprawy z istotnych błędów, jednak obniżają one wartość całości, co musi się odbić na podświadomem wyczuciu dziecka i jego stosunku do rzeczy. Takim błędem zasadniczym było powierzenie roli Zosi paniencc kilkunastoletniej. Zosia, uprowadzona ze Lwowa przez podwórkowego sztukmistrza, maltretowana, głodzona i zmuszana do tańczenia po podwórkach, która nie umie sobie dać rady, przyznaje pod groźbą, że jest córką siostry włóczęgi,—nie mogła mieć więcej niż 6—7 lat. Dziewczynka 15-to letnia musiałaby być chyba niedorozwinięta umysłowo, by przy pierwszej okazji nie narobić wrzasku i nie szukać pomocy i ratunku. Nie wiem jakie względy kierowały reżyserją, że tak fatalnie obsadzono rólkę, w której dziecko mówi tylko parę zdań, wiem jednak, że żadne względy nie powinny tu mieć miejsca. Całość zamiast stracić zyskałaby podwójnie na wartości, gdyby tego błędu uniknięto. Czas jeszcze naprawić ten nonsens, tembardziej, że sztuka winna iść jeszcze niejeden raz i pokazać ją należy po groszowej opłacie nawet największej biedocie z przedmieść lwowskich. I jeszcze jedna uwaga: gra Stasia na fortepianie w sklepie zabawek bez żadnej inicjatywy ze strony starszych, jako popis dziecka, zupełnie nie na miejscu i słabo umotywowana.

Proszę kierownictwo o wybaczenie tych paru przykrych uwag, ale dyktuje mi je szczera życzliwość dla tak wartościowego przedsięwzięcia, jakiem jest „Teatr dla dzieci i młodzieży". War.

Program radjowy.

Środa, 21 listopada.

Lwów. Godz. 6.45: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Orkiestra salonowa. 13: Dziennik południowy. 13.05: Płyty. 15.35: Giełda. 16: Orkiestra salonowa. 16.45: Pogadanka. 17: Arje i pieśni w wyk. F. Krysiewiczowej. 17.25: Pogadanka dla kobiet. 17.35: Płyty. 17: Poradnik sportowy. 18: Nauka stenografji. 18.15: Koncert kameralny. 18.45 Odczyt gospodarczy. 19: Koncert orkiestry P. R. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: D. c. koncertu. 19.50: Wiad. sport. 20: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert chopinowski. 21.30: Feljeton. 21.40: Recital śpiewaczy. 22: Koncert reklamowy. 22.15: Piosenki ułańskie przy gitarze wyk. W. Legeżyński. 23.05: Muzyka taneczna.

ZE SWIATA.

Katastrofa w kopalni. W kopalni węgla w pobliżu Fu-Szan w Mandżurji nastąpił wybuch, w którego następstwie około 100 górników zostało zasypanych. Podjęta niezwłocznie akcja ratunkowa dotychczas nie doprowadziła do żadnych rezultatów.

Za wiele blondynów. Przeciwko grasującej ostatnio w Niemczech modzie blondynów wystąpił na zebraniu narodowo-socjalistycznem w Sztutgarcie radca ministerjalny Staele, zaznaczając z ironją, że jest to szał okazywania nazewnątrz stuprocentowego rasowego pochodzenia, który pochłonął już strumienie wody utlenionej i stanowi znamię materjalizmu rasowego, nie mającego nic wspólnego z czystą rasą narodu niemieckiego. Wygląd zewnętrzny nie świadczy o niczem i niejeden jasno blondyn lub jasnoblondynka nie umie libo się wykazać czysto germańskiemi walorami duszy.

Z. ZYGMUNTOWICZ.

OBRONA LWOWA.

Listopad 1918 r.

Stało się to, czego nie spodziewano się — chociaż niejeden przewidywał, że kończące się rządy monarchji austr. jeszcze wymyślą coś, aby agonję przedłużyć.

I tak było; w nocy z 31/X na 1 listopada 1918 r. — Lwów znalazł się w ręku żołnierzy ukraińskich.

Byli oni przeważnie szeregowymi w austr. pułkach, stacjonowanych we Lwowie, oficerowie również w części pochodzili z tej armji, a nawet wielu wśród nich było rodowitymi Niemcami.

Część żołnierzy i oficerów pochodziła z pułku strzelców siczowych.

Zajęcie Lwowa nastąpiło nagle i niespodziewanie nawet dla politycznych sfer ukraińskich, które odkładały decyzję na później. Przeważyła jednak opinja, względnie uparte żądanie wojskowych, by działać natychmiast.

Miecz zatem rozstrzygnął. Strona polska nie została dłużną, jeszcze wojska ukraińskie nie zdołały dobrze zaciągnąć posterunków, a już ze strony polskiej nastąpiła reakcja.

I tak od 1 listopada do 22-go trwały walki o Lwów. Przewaga pod względem liczebnym była po stronie ukraińskiej, moralnie i duchowo stały wyżej ochotnicze oddziałki polskie. One też miały za sobą zwycięstwa i wydzierały wrogowi piędź ziemi za piędzią.



Gen. brygady M. Tokarzewski-Karaszewicz dca Odsieczy Lwowa, oswobodziciel miasta (wedle fotografji z 1918 r.).

Wyczerpywały się ale siły nasze z dniem każdym. Uzupełnień nie było, młodzież nie schodziła wprawdzie z posterunków, jednak nieprzespane noce, głód i chłód, brak odpoczynku pozostawiały za sobą ślady.

Dlatego też komenda W. P. we Lwowie czyniła starania o zewnętrzną pomoc; czyniła to od samego początku walk. Wiedziała bowiem, że strona przeciwna korzysta z uzupełnień od wschodu, tu zaś ogólne wyczerpanie, śmierć i choroba podważają dalszą wytrzymałość.

Idą więc iskrowe telegramy, wyjeżdżają różni gońcy do Przemyśla, Krakowa i Lublina, odlatują samoloty, przy pomocy których utrzymuje się stały kontakt z Krakowem i Warszawą. Wysłańcy nasi wzywali pomocy, a także organizowali obywatelskie komitety dla odsieczy Lwowa.

Przez naszych wysłańców doszły pierwsze wiadomości o położeniu we Lwowie do uszu tak władz, jak i szerokich warstw społeczeństwa polskiego w całem państwie.

Nie wszystkie usiłowania udawały się; wracający z Ukrainy 90 pp. austr. do Jarosławia — ominął miasto nasze. To samo dzieje się z innymi polskimi pułkami, a zorganizowana przez bohaterskiego płk. Lisa-Kulę odsiecz ze strony POW., mobilizowanej w okolicach Radziwiłłowa, również nie doszła do skutku.

Więc jedyną pomocą mogły być tylko wojska, wysłane przez Naczelne Dowództwo w Warszawie.

Szczegółowe dokumenty, dotyczące Odsieczy ogłosił swego czasu w „Bellonie" dzisiejszy ppłk. Stan. Rutkowski, legjonista i syn kapitana legj. poległego w Legjonach.

Z tej pracy zatem czerpiemy wiadomości i uzupełniamy nasze zapiski i materjały.

Szefem sztabu gener. w Warszawie był ówczas, dziś nieżyjący gen. Tadeusz Rozwadowski, on to utrzymuje łączność ze Lwowem i robi starania, by miastu przyjść z pomocą.

Wyjechał do Lublina i Krakowa. W Lublinie z gen. Rydzem już 5 listopada obmyśla plan odsieczy dla Lwowa; do Lublina przybywa równocześnie bataljon 2 pp. Siły Zbrojnej (Wehrmacht), który pod dtwem płk. Zarzyckiego (dziś generała) miał być odwodem oddziałów, które z północy pójdą z odsieczą na Lwów.

Pozatem przyjmując na siebie zobowiązanie wobec Komisji Likwidacyjnej zorganizowania odsieczy — stara się Rozwadowski organizować pomoc i w Krakowie

Dzieje się to wszystko chaotycznie — chociaż przy dużych wysiłkach.

Dnia 10 listopada nad ranem wraca Józef Piłsudski z Magdeburga.

Sytuacja w całej Polsce zmienia się. Chociaż — poza naprawdę wolnym Krakowem — wszędzie tysiące Niemców, bandy zielone, twory republik ludowych, osobne rządy w Warszawie i w Lublinie, a we Lwowie wojna w całej pełni — Józef Piłsudski jakby różdżką czarodziejską — obejmując władzę nad wojskiem 12-tego, a 14-tego nad państwem — opanowuje wszystko, a przedewszystkiem myśli o Lwowie.

Już 12-go listopada przyjmuje na audjencję por. Steca, lotnika ze Lwowa. Naczelny Wódz przyobiecał przyjść z pomocą i tegoż dnia wysyła pismo do gen. Roji w Krakowie, by przygotował oddziały wojskowe dla „wzmocnienia ekspedycji wschodnio-galicyjskiej". Dnia 16-go wydaje rozkaz gen. Gołogórskiemu i Roji, by przetransportować oddziały do Przemyśla dla odsieczy Lwowa. W następnych dniach przyjmuje Nacz. Wódz różnych delegatów w sprawie Lwowa, a wreszcie dnia 19-go wydaje rozkaz pułk. Skrzyńskiemu sformowania oddziałów ochotniczych dla odsieczy Lwowa. Tegoż dnia otrzymuje gen. Rozwadowski rozkaz, poruczający mu dowództwo nad wszystkiemi oddziałami w akcji niesienia pomocy naszemu miastu.

Tak więc od pierwszego dnia powrotu z Magdeburga troską Nacz. Wodza jest pomoc dla Lwowa.

Wynikiem tych starań i rozkazów jest przybycie dnia 11 listopada 1918 r. ekspedycji krakowskiej do Przemyśla pod dtwem mjr. J. Stachiewicza, późniejszego generała, dziś już nie żyjącego.

Dla utrzymania Przemyśla i okolicy wysyła gen. Roja tam 5 pp. Leg. pod dtwem ppłk. Tokarzewskiego-Karaszewicza.

Niedługo jednak pozostaje Tokarzewski w Przemyślu; dnia 14-go otrzymuje przez lotnika ustny rozkaz Nacz. Wodza, aby uczynił wszystko co możliwe dla obrony Lwowa. Płk. Tokarzewski wysyła odpowiednie rozkazy i meldunki, a po porozumieniu się z gen. Roją — zorganizował ekspedycję odsieczową.

Zawiadamiając o tem Komendę O. L., żąda kilku wskazówek i wyjaśnień i wreszcie ładuje swoje oddziały do 6 pociągów. Na czele rusza pociąg pancerny z saperami i plutonem piechoty pod dtwem kpt. Hickiewicza, który dzień później został pod Podzamczem ciężko ranny w oko.

Całość ekspedycji wynosiła: 140 oficerów, 1228 szeregowych, 507 koni, 8 dział, 79 wozów i pewną ilość karabinów maszynowych.

Wyjazd nastąpił dnia 19 listopada o godzinie 5 rano.

W drodze przy małych utarczkach i naprawie torów i mostów, bez większych przeszkód, przybyła ekspedycja do Lwowa dnia 20 listopada o 3 po południu.

Odcinek IV. na dworcu głównym, w którym służbę pełniłem, był pierwszy, który z nieopisaną radością witał odsiecz i dcę płk. Tokarzewskiego. Komendantem O. IV. był kpt. Bronisław Pieracki, późniejszy wybitny mąż stanu w Polsce, dziś już nieżyjący. Po zaznajomieniu się z stanem i położeniem „Obrony Lwowa", udał się płk. Tokarzewski do komendy O. L. przy ul. Grunwaldzkiej — oddziały do Szkoły Sienkiewicza.

Ze względu na to, iż zawieszenie broni trwało jeszcze do 6 rano 21 listopada, postanowiono do tej godziny dnia tego — wstrzymać akcję, a rozpocząć ją o godzinie 6-tej — ogólnem natarciem.

Płk. Tokarzewski objął dowództwo nad całością sił we Lwowie.

Wyszły rozkazy pisemne tak dla grup lwowskich, jak i przybyłych z odsieczą.

Rozpoczął się atak.

Tak natarcie, jak i otoczenie natrafiały na silny ogień nieprzyjacielski. Wojsko polskie bez odpoczynku walczyło do zmroku tj. do 4-tej po południu, poczem pozostały na swych stanowiskach, na zajętych linjach.

W tym czasie wojska ukraińskie powoli wycofywały się, pozostawiając jednak karabiny maszynowe z silną obsadą.

O godzinie 4-tej nad ranem wydał płk. Tokarzewski rozkaz ogólnego ataku. Mimo zaciętej obrony — miasto o godzinie 8 rano było w rękach naszych. Zadecydowało otoczenie Lwowa od strony południowej i wschodniej przez oddziały ekspedycji.

Siły wojskowe tak się dnia tego przedstawiały: Nasi — piechota 2100 bagnetów, dział 18, 100 szabel, 2 miotacze min, 2 pociągi pancerne, 1 samochód pancerny, 3 płatowce. Rusini: 3000 bagnetów, 15 dział, 4 miotacze min, pozatem dnia 22 listopada przybyło im jeszcze 1000 ludzi.

Mieli więc dwukrotną przewagę sił nad nami.

Muszę dodać, że dnia 21 listopada wieczorem przybył gen. Roja z oddziałami 4 pp. Leg., które również wzięły udział w natarciu.

Po 21 dniach walki ulicznej — całego Lwowa, względnie dzieci lwowskich — pod przewodem oficerów i szeregowych Legjonistów — Lwów został oswobodzony — jednak dzięki odsieczy, którą zarządził **Naczelny Wódz** i dzięki temu, że Odsiecz tę prowadził jeden z najdzielniejszych oficerów legjonowych płk. Karaszewicz-Tokarzewski. Jemu też winien Lwów, wiele — bardzo wiele!

Piękny rozkaz płk. Tokarzewskiego z daty 23 listopada 1918 r., w którym oddaje cześć Nacz. Wodzowi i dziękuje żołnierzom — jest również pięknym czynem w historji oswobodzenia Lwowa, a w którym to rozkazie dca ogólnego natarcia ani słowem nie wspomina o sobie.

Oto słowa tego rozkazu:

„Żołnierze!

Pod naporem waszych bagnetów pierzchły barbarzyńskie hordy, które przed 22 dniami opanowały Lwów.

Broniąc całości i niepodzielności Polski, spełniliście swój obowiązek, oswobodzając z pod jarzma brutalnej przemocy miasto Lwów, zaskarbiliście sobie wdzięczność mieszkańców, odważnym orężnym czynem zyskaliście sławę.

W tej radosnej chwili dziękuję w imieniu służby oficerom i żołnierzom podległych mi grup ekspedycyjnej i lwowskiej, jakoteż kolejarzom przemyskim, którzy brali udział w ekspedycji i wznoszę okrzyk na cześć tego, który sprawił, że Polsce, w chwili odrodzenia się, nie brakuje sił na odparcie wszelkich zakusów gwałtu:

Niech żyje Naczelny Wódz Wojsk Polskich Józef Piłsudski!"

Taki przebieg miała Odsiecz Lwowa szesnaście lat temu.

——o——

Niedobór w budżecie Włoch.

Rzym. 20. XI. (PAT). Uchwalenie dziś przez Radę ministrów wypuszczenie bonów skarbowych na 2 miljardy lirów, wywołane jest poważnym niedoborem, na jaki złożył się zarówno deficyt budżetowy z r. ub. jak i spodziewany deficyt w r. b. Dzięki wypuszczonym bonom równowaga budżetowa zostanie na dłuższy czas zapewniona. W kołach finansowych zwracają uwagę, że oprocentowanie nowych bonów, wynoszące 4 proc. jest wyższe od t. zw. pożyczki skonsolidowanej, co zapewnić im powinno powodzenie na rynku.

Zjazd gospodarczy we Lwowie

Wczoraj odbył się we Lwowie zjazd gospodarczy z inicjatywy Sekcji gospodarczej BBWR. Województwa lwowskiego. Zjazdowi przewodniczył dyr. Schätzel. W zjeździe wzięli bardzo liczny udział delegaci powiatowi i grodzcy BB., reprezentanci samorządu gospodarczego, przedstawiciele zrzeszeń gospodarczych itd. Zjazd otworzył przemówieniem prezes poseł dr. Domaszewicz. Referaty wygłosili: dyr. dr. Schätzel na temat organizacji i zadań Sekcji gospodarczej BB., p. Ciesielski o organizacji rzemiosła, dyr. Izby Rolniczej Ciemnołoński i dr. Kornel Krzeczunowicz na temat nowych ustaw oddłużeniowych w rolnictwie. Po każdym z referatów prowadzona była ożywiona dyskusja, referenci zaś udzielali wyjaśnień. Zjazd trwał przez cały dzień do późnego wieczoru.

Giełda z dnia 20 listopada.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, owsie, siemieniu, mące i otrębach po cenach w ramach dotychczasowych notowań. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne. Siemię konopne 27.75. Inne kursy niezmienione.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż drobnej partji listów zastawnych oraz pożyczki stabilizacyjnej. Dolar poza Giełdą około zł. 5.28 3/4.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.72, Berlin 213.30, Gdańsk 172.78, Holandja 358.30, Londyn 26.41, N. Jork czeki 5.29 7/8, N. Jork kabel 5.30 1/4, Paryż 34.93, Praga 22.13, Szwajcarja 172, Włochy 45.25. **Papiery państwowe:** 3 prc. poż. bud. 44 1/2, 4 prc. poż. inwest. ser. 118, 5 prc. poż. konwers. 62 1/2, 6 prc. poż. dol. 71—70 1/2, 4 prc. poż. dol. 52 3/4, 7 prc. poż. stabiliz. 65—64—65 1/2. **Akcje:** Bank Polski 92—91 1/2—92, Lilpop 10.20—10.30, Starachowice 12.10—12. **Dolar** w obrotach pryw. 5.29 1/4

Temperatura we Lwowie wynosiła dziś o godz. 7 rano + 1.3, ciśn. atm. 732.62, o godz. 13-tej temp. + 2.2, ciśn. atm. 733.38. Wczoraj wieczorem o g. 21-ej temp. + 5.4, ciśn. atm. 733.86.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. 1457/34. Edykt licytacyjny. Dnia 16 stycznia 1935 roku o godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie przy ul. Sądowej w sali III. biuro Nr. 7 licytacja realności obj. wyk. hipot. l. 2445/II. gm. miasta Lwowa tj. kamienicy dwupiętrowej, czynszowej przy ul. Niecałej 5 obejmującej parc. bud. 3832/30 o pow. 332 m kw., z czego powierzchnia zabudowana wynosi 297 m kw., a na podwórze przypada 35 m kw. wartości szacunkowej 146 572 zł. 90 gr. Cena wywołania (najniższa oferta) wynosi 73.286 zł. 45 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. Do tej realności należą przynależności w protokole oszacowania bliżej wyszczególnione. Protokół oszacowania można przejrzeć w Sądzie w nagłówku niniejszego edyktu wymienionym w godzinach urzędowych na 14 dni przed terminem licytacyjnym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru II.

Lwów, 12 listopada 1934. 5694K

II. Km. 1591/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Dnia 18 grudnia 1934 o godzinie 11-tej w tut. Sądzie grodzkim miejskim Oddz. II. ul. Sądowa 7 sala Nr. II. biuro Nr. 1 odbędzie się licytacja następującej nieruchomości dłużnika Barucha Czysza własnej, a to realność lkonskr. 1264 1/4 objęta whl. 1275/I. ks. gr. gm. m. Lwowa, przechowanej w tut. Sądzie okręgowym, ul. Rutowskiego, składającą się z pbud. lk. 4285 i gr. lk. 3081 łącznego obszaru 606 m. kw., na których stoi 1) dwupiętrowy budynek, murowany z cegieł, kryty blachą z instalacją gazową, elektrycz. i wodociągową (pełny komfort na I. i II. p.). Długość frontu 20.15 m., szerokość 12 m. 2) parterowy budynek murowany z cegieł, kryty blachą, bez instalacji elektrycz. Długość 14.15 m., szerokość 8.13 m. 3) budynek parterowy murowany z cegieł, kryty blachą z instalacją elektrycz. Długość budynku 18.20 m., szerokość 4.70 m. 4) budynek gospodarczy (komórka) murowany, kryty papą rozmiaru 2.65x2.25 mtr. 5) Murowane wolnospadowe wychodki, kryte blachą, o jednoskrzydłowych drzwiach, a położona przy ul. Lwowskich Dzieci l. orj. 36. Suma oszacowania tej nieruchomości wraz z przynależnościami, wynosi 132.758 zł. 10 gr. Cena wywołania (najniższa oferta) wynosi 99.569 zł. Wysokość rękojmi jaką licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wynosi 13.276 zł. Protokół oszacowania oglądać można w biurze komornika w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru II.

Lwów, 30 października 1934. 5751K

VII. Km. 1978/34 (3983/33). Strona zobowiązana: inż. Kalikst Krzyżanowski. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek: Banku Gospodarstwa Krajowego Oddz. we Lwowie jako strony egzekwującej wierzytelności w kwocie 290 zł. itd. zpn. odbędzie się dnia 28 grudnia 1934 r. o godz. 11-tej przedpoł. sala III. Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej 7 parter w biurze Nr. 7 na zasadzie postanowieniem z 8 marca br. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. m. Lwowa. L. Kons. 1059 1/4. Whl. 994/I. Oznaczenie realności: realność składająca się z pb. lk. 4195 i pgr. lk. 419/3 o łącznej powierzchni 198 m kw., na której stoi wybudowana przed 45 laty jednopiętrowa budowla, na której przed 9 laty dobudowano II. ptro i poddasze, położona przy ul. Kochanowskiego 38. Wartość szacunkowa z przynależ. 77.403.70 zł. Najniższa oferta 38.701.85 zł. Do realności whl. 994 I. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: drzwi, okna, półokna, kraty, kuchenki, piece wanny, umywalnia, bidet, płyty marmurowe i lampy, oszacowane na 2563 zł. 70 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy we Lwowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Powyższa nieruchomość jest obciążona służebnością wpisaną na karcie „C" pod poz. 30, oszacowaną na 680 zł., którą nabywca ma objąć bez policzenia na cenę kupna.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru VII.

Lwów, 17 października 1934. 5739K

Km. 413/34. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu grodzkiego w Olesku zawiadamia, że dnia 18 grudnia 1934 o godzinie 9-tej odbędzie się w Sądzie grodzkim w Olesku, ul. Wały 1. 4 w biurze Nr. 11 licytacja realności whl. 2030 ks. gr. gm. kat. Sokołówka (parcela budowlana z domem mieszkalnym). Wartość szacunkowa wynosi kwotę 6.175 zł. Najniższa oferta 3.087 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w kancelarji podpisanego komornika.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Olesko, 17 listopada 1934. 5746K

Km. 1069/34. Wierzyciel: Mozes Leib Gärtner w Oleszycach m. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Lubaczowie, ul. Szaszkiewicza Nr. 15a na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 listopada 1934 r. o godz. 12-tej w Oleszycach m. ul. Mickiewicza Nr. 25 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Mindli Aberbach, składających się z ruchomości zajętych protokołem zajęcia z dnia 30 października 1934 r. (towary bławatne), oszacowanych na łączną sumę zł. 2.771 gr. 75. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Lubaczów, 15 listopada 1934. 5745K

Km. 1130/34. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Mostach wielkich Stanisław Werle, mający kancelarję w Mostach wielkich, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 listopada 1934 r. o godz. 8.17 w Batiatyczach odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Antoniego Papary, składających się z siana, żyta, pszenicy i owsa (w stertach), oszacowanych na łączną sumę zł. 9.740 gr. 04. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Mosty wielkie, 5 listopada 1934. 5735K

Km. 876/34. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tłustem Antoni Pacławski, mający kancelarję w Tłustem, ul. Biuro Nr. 12, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1934 r. o godz. 12 w Tłustem mieście odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z pół wagona różnych desek, oszacowanych na łączną sumę zł. 800. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Tłuste, 17 listopada 1934. 5736K

E VIII. 3248/29, II. Km. 2011/34. Strona zobowiązana Anna Trink w Rzeszowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Józefa Aleksandrowicza we Wiedniu odbędzie się dnia 18 grudnia 1934 o godz. 11-tej przedpoł. w biurze Nr 46, parter, Sądu grodzkiego w Rzeszowie, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. Ruska wieś. Whl. 93. Oznaczenie realności: 14/120 części Anny Trink własnych. Realność ta stanowi parcelę lkat. 24/1, 24/2, 24/3, 24/4, 24/5, 25/1, 25/2, 25/4, 25/5 i 25/6 budowlę, o ogólnej powierzchni 1731 m kw. Do realności tej należą: 1) budynek jednopiętrowy o zab. pow. 263.20 m kw., 2) budynek jednopiętr. o zab. pow. 296.02 m. kw., 3) budynek jednopiętr. o zab. pow. 247.43 m kw., 4) oficyna jednopiętr. o zab. pow. 61.50 m kw., 5) oficyna piętrowa o zab. pow. 58.40 m kw., 6) oficyna piętrowa o zab. pow. 88.80 m kw., 7) dom drewniany o zab. pow. 55 m kw. Realność ta położona jest przy zbiegu ulic Dra Jabłońskiego i Grunwaldzkiej. Wartość szacunk. z przynalež. 13.428 zł. 80 gr. Najniższa oferta 6.714 zł. 40 gr. Do realności whl. 93 ks. gr. gm. kat. Ruska wieś należą następujące przynależności: trzy budynki jedno piętrowe murowane podpiwniczone frontowe, trzy oficyny piętrowe murowane i domek drewniany, oszacowane na 80.483 zł. 40 gr. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym na odwrotnej stronie oznaczonym. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Rzeszów, 5 października 1934. 5737K

Km. 562/34/10. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Winnikach Feliks Wojnarowicz, mający kancelarję w Winnikach, ul. Sobieskiego na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia 1934 r. o godz. 9 w Sądzie grodzkim w Winnikach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika(czki) Leona i Fani Allefanzów nieruchomości: składającej się z pb. lk. 137/2 i pgr. lk. 426/4 zniszczonej księgi gruntowej gm. kat. Winniki, obszaru łącznego 69 sążni kw. przy ul. Mickiewicza Nr. 3a wraz z murowanym domem na tych parcelach stojącym. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.190, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.142 gr. 50. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 819. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części, ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Winnikach, ul. Kolejowa.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Winniki, 8 listopada 1934. 5610K

Km. II. 1556/34. Obwieszczenie. Stosownie do art. 676 § 1 kodeksu postępowania cywilnego ogłaszam, iż dnia 28 grudnia 1934 o godz. 11.30 odbędzie się w sali Sądu grodzkiego w Nadwórnej Nr. 24 na wniosek wierzyciela Banku Spółdzielczego z nieogr. odp. w Nadwórnej licytacja nieruchomości, składającej się 1) z parceli bud. lk. 953 i parc. gr. lkat. 1252/2 obszaru 750 m kw. wraz z budynkiem mieszkalnym, budynkiem gospodarczym, wychodkiem, studnią, ogrodzeniem i drzewostanem. 2) z parc. gr. lkat. 6947/2 i 6948/2 obszaru około 3/4 morga, położonej w Nadwórnej niezapisanej w księdze hipotecznej, która to nieruchomość stanowi własność dłużniczki Honoraty Luniakowej w Nadwórnej. Powyższa nieruchomość wraz z przynależnościami oszacowana została na kwotę ad 1) 67.94 zł., ad 2) 600 zł. Cena wywołania wynosi ad 1) 5095 zł. 50 gr., ad 2) 450 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 679 zł. 40 gr. i 60 zł. w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II

Nadwórna, 5 listopada 1934. 5650K

AMORTYZACJE.

V. Nc. 686/34/3. Edykt. Zarządzam postępowanie umorzenia książeczki wkładkowej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Kołomyi Nr. 18104 opiewającej na Aleksandra Ottmana i 59 zł. 56 gr. Posiadacza wzywa się o zgłoszenie praw do tejże do 6 miesięcy, inaczej Sąd uzna ją za pozbawioną znaczenia.

Sąd Grodzki Oddział V.

Kołomyja, dnia 7 listopada 1934. 5741

UPADŁOŚCI.

Sa. 3/34. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Józefa Goldfarba zakończono.

Sąd Okręgowy.

Przemyśl, 13 października 1934. 5743

FIRMY.

Firm. 462/34 A II 139. Na wniosek Jakóba Blech zarządza się wykreślenie w rejestrze handlowym przy firmie Jakób Blech hurtownia naczyń kuchennych w Przemyślu prokury Leona Blecha na skutek jej odwołania.

Sąd Okręgowy.

Przemyśl, 24 sierpnia 1934. 5742

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 49/33. Edykt. Jan Sawicz, syn Antoniego i Katarzyny, rel. rzym. kat. ur. 13 października 1867 w Rekszynie i tam przy należny został w r. 1914 powołanym na wojnę do armji austrjackiej, gdzie służył do jesieni 1915 roku koło Przemyśla i tam ciężko zachorował i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby najpóźniej do 6 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy.

Brzeżany, 1 czerwca 1934. 5660

T. 63/30. Stefan Kakowski, urodzony 12 sierpnia 1885 w Medynie powiat Zbaraż zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do jednego roku Sąd lub kuratora adwokata Dra H. Teichmana w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Złoczów, 19 lipca 1930. 5712

T. 32/34. Edykt. Iwan Dowhan, ur. 28 sierpnia 1879 w Posuchowie, syn Teodora i Facjanny z Martynyszynów, powołany został w r. 1914 w sierpniu do 55 pp. austrjackiej. W sierpniu lub wrześniu brał udział jako ordynans osobisty udział w ataku na polach Gródka Jagiellońskiego i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Na prośbę jego syna Wasyla Dowhana zarobnika w Brzeżanach za ogrodami wdra ża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Dowhana. Ogłasza się wzywanie, aby najpóźniej do 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono tut. Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby się zgłosił w Sądzie lub dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego terminu Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy.

W Brzeżanach, 12 października 1934. 5533

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.